

# Porównanie liberalnej i republikańskiej kultury politycznej w państwie demokratycznym<sup>1</sup>

DOI 10.35757/CIV.2014.16.07

W rozważaniach dotyczących różnic między liberalną a republikańską kulturą polityczną podstawowym pojęciem jest kultura. Termin ten jest różnie definiowany, a jego zakres obejmuje wiele komponentów. Na przykład Jerzy Wiatr tak określa kulturę polityczną:

Kultura polityczna jest to ogół postaw, wartości, i wzorów zachowań dotyczących wzajemnych stosunków władzy i obywateli. Do kultury politycznej zaliczamy więc a) wiedzę o polityce [...]; b) ocenę zjawisk politycznych, sądy wartościujące dotyczące tego jak powinna być sprawowana władza; c) emocjonalną stronę postaw politycznych, jak na przykład miłość ojczyzny [...]; d) uznane w danym społeczeństwie wzory zachowań politycznych, które określają jak można i jak należy postępować w życiu politycznym<sup>2</sup>.

---

**Rafał Wonicki** – adiunkt w Zakładzie Filozofii Polityki Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>1</sup> Rozważania zawarte w tym artykule są uzupełnioną i zmienioną wersją fragmentów mojej książki *Zob. Spór o demokratyczne państwo prawa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne – Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007, s. 43–46, 61–67, 78–81.

<sup>2</sup> J. Wiatr: *Socjologia stosunków politycznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 335.

Z tej definicji perspektywę najbardziej zbliżoną do przyjętej w moich rozważaniach prezentują punkty b) i d) odnoszące się do wzorów zachowań i postaw politycznych. Kiedy bowiem będę mówił o liberalnej albo republikańskiej kulturze politycznej, to przede wszystkim będę miał na myśli z jednej strony opis funkcjonowania na poziomie danej teorii instytucji ustrojowo-politycznych, a z drugiej pewne zasady postępowania w życiu publicznym, które występują w obu teoriach. Głównym celem tego artykułu oraz sposobem prowadzonej w nim analizy będzie zatem porównanie liberalnej i republikańskiej kultury politycznej przez zestawienie komponentów wchodzących w jej skład w obu teoriach, takich jak rozumienie polityki, definiowanie demokracji i roli obywatelskości.

## **Liberalna kultura polityczna**

Liberalna kultura polityczna wywodzi się z ideału oświeceniowego rozumu subiektywnego, który nie dąży już do poznania prawdy absolutnej i obiektywnej oraz neguje połączenie ontologii, epistemologii i aksjologii w jeden amalgamat metafizycznej całości. W rozumieniu liberalnym świat, mówiąc za Maksem Weberem, został odczarowany i nie ma już możliwości ustanowienia na poziomie państwowym jednej wiary oraz jednego światopoglądu. Ta konfuzja epistemologiczna, której zwolennikiem obecnie jest choćby Richard Rorty, doprowadza liberałów do stwierdzenia, że państwo nie może już narzucać jednej prawdy. Zadania państwa się zmieniają. Ma ono strzec porządku reguł jedynie formalnych i negatywnych, które nie narzucają z góry określonej wizji światopoglądowej, lecz tylko zabezpieczają obywateli przed zakusami władzy i tyranią tych, którzy nastawiliby na ich wolność, własność i samorozwój. Państwo staje się państwem minimalnym, nocnym stróżem, a materialne wypełnienie treścią owych formalnych reguł pozostawia

obywatelom. To oni oddolnie, w przestrzeni swojej prywatności, dociekają, co jest dla nich szczęściem.

W liberalizmie kultura polityczna, czyli odpowiednie zachowanie władzy i obywateli oraz określone działanie instytucji, tkwi w racjonalności instrumentalnej. Główny nacisk w tego typu racjonalności kładzie się na dobieranie środków do osiągnięcia celów nawet, jeśli są to cele niemoralne. Przykładem działania według tego typu racjonalności może być utylitaryzm<sup>3</sup>.

Liberałowie (choć nie wszyscy), odwołując się do utylitaryzmu, przedstawiają proces podejmowania decyzji politycznych, który w ich rozumieniu jest częścią kultury politycznej, jako formę negocjacji. Jest to przeniesienie zasad kooperacji z płaszczyzny ekonomicznej, rynkowej na wszystkie formy współdziałania społecznego. W opisywanej przez nich przestrzeni politycznej zakłada się, że jednostki mają z natury odmienne poglądy i preferencje, ale dzięki negocjacjom mogą je uzgadniać, wymieniać i bez ponoszenia wielkich kosztów kooperować, osiągając obopólną korzyść. Podmioty, biorące udział w takich procesach, nie znają w pełni motywacji partnerów, a każdy z nich dąży do narzucenia swoich interesów i celów innym oraz do nadania społeczeństwu takiego kształtu, jaki mu najbardziej odpowiada. Proces polityczny jest w tym ujęciu platformą, służącą prezentacji w określony sposób własnych racji i nie przekłada się na dobro wspólne (jak chcą tego republikanie). Działania podejmowane w toku tego procesu możemy nazwać strategicznymi – w uprzywilejowanej sytuacji są ci, którzy mają większe zasoby, np. wiedzy, zdolności, władzy. Relacje między podmiotami nie są symetryczne, ponieważ nie ma stałych zobowiązań (charakterystycznych dla racjonalności aksjologicznej), a dominującym interesem jest interes praktyczny albo zasada korzyści.

Na podstawie powyższych uwag można zrekonstruować ogólne filozoficzne podstawy liberalnej kultury politycznej. Wśród nich

---

<sup>3</sup> Działanie racjonalne dla utylitarysty to takie, które powoduje wzrost użyteczności (ekonomicznej lub społecznej) całego systemu.

na pierwszy plan wysuwa się potrzeba zapewnienia jednostce sfery niezależności, zazwyczaj dookreślanej w ten sposób, że obywatele mają prawo do własności prywatnej czy prawo dobrowolnego zawierania umów, a państwo jedynie odpowiada za ramy prawne wolnego rynku, na którym ludzie już sami się organizują. Prawo w liberalizmie dostarcza ludziom informacji o warunkach działania na rynku, o władzy i możliwościach aparatu rządowego oraz o uprawnieniach jednostki. Aby mogło ono spełniać swoją funkcję, musi przyjąć postać abstrakcyjnych reguł, które mają gwarantować jednostce maksymalną wolność. W państwie liberalnym nie rządzi więc ludzie, ale prawo, a zadaniem państwa jest jego obrona, aby obywatele mogli bez obaw o narzucenie im przez władze autorytarnych rozstrzygnięć, realizować własne koncepcje dobrego życia<sup>4</sup>.

W koncepcjach liberalnych kultura polityczna i prawna polega więc na stwarzaniu warunków do zaspokojenia jednostkowych pragnień. Chodzi o to, aby znaleźć takie rozwiązania prawne oraz instytucjonalne, w ramach których wszyscy obywatele mogliby swoje indywidualne preferencje realizować bez przymusu ze strony państwa do wybierania określonego etosu czy sposobu życia. Rola państwa jest negatywna – ma tylko chronić przestrzeń prywatną. Zgodnie z zasadą pierwszeństwa wolności, każdy ma prawo do jej jak najszerszego zakresu, dającego pogodzić się z wolnością innych. Wolność indywidualną można ograniczać jedynie w imię jej obrony. Nie może ona też być przedmiotem gry politycznej, w wyniku której ulega uszczupleniu na rzecz, na przykład, korzyści ekonomicznych<sup>5</sup>. Aby każdy mógł cieszyć się wolnością,

---

<sup>4</sup> Prowadzi to jednak do pewnych konsekwencji. Koncepcje takie nie radzą sobie z problemem bezrobocia czy ubóstwa, ograniczając się do opisu realizowania indywidualnych koncepcji dobra przez prawa własności, pracę i rynek.

<sup>5</sup> M.D. Bayles w artykule *Criminal Paternalism* wymienia trzy powody, ze względu na które można w ogóle ograniczyć wolność jednostkową. Są to: zasada krzywdy, prawnego moralizmu oraz paternalizmu (zob. M.D. Bayles: *Criminal Paternalism*, w: J. Pennock, J. Chapman (red): *The Limits of Law*, Lieber – Atherton, New York 1974). Według liberałów możliwy do zaakceptowania jest jedynie pierwszy z nich. W negatywny sposób sformułował to już John Stewart Mill: „ani jedna osoba, ani pewna liczba osób nie ma prawa powiedzieć innej dojrzałej istocie, że nie wolno jej robić ze sobą dla swojego własnego dobra, co się jej żywnie podoba”.

musi zostać urzeczywistniona zasada neutralności państwa, będąca warunkiem swobodnego wyrażania poglądów przez obywateli oraz podstawą kształtowania życia według ich własnego uznania. Zasada ta wpływa zarazem na specyficzne rozumienie roli państwa i rządów prawa. Prawo stosownie do tego powinno stanowić konstytucję wolności dla obywateli, stwarzając im instytucjonalne ramy, aby mogli samodzielnie decydować o swoim życiu<sup>6</sup>. Liberalizm odrzuca więc ideę nieograniczonej demokracji i nieograniczonej suwerenności państwa w decydowaniu o losie obywateli. Dlatego też podstawowe prawa, zawarte w konstytucji, nie mogą być w łatwy sposób zmienione przez rząd, który akurat sprawuje władzę. W tym celu zazwyczaj konstytucje krajów demokratycznych przewidują odmienną od zwykłego trybu głosowań procedurę legislacyjną<sup>7</sup>.

Jednym z głównych obowiązków władzy w liberalnej kulturze politycznej jest zadbanie o to, aby reguły prawa były odnoszone konsekwentnie i na równi do wszystkich i aby spełniały wymogi zawarte w zasadzie „rządów prawa”, która zapewnia obywatelom możliwość przewidywania działań rządu. Twierdzenie, że wolność można zachować jedynie w państwie prawa, w którym ogólne reguły zawsze mają pierwszeństwo nad konkretnymi postanowieniami władzy, jest jednym z fundamentów liberalizmu. Zazwyczaj zasada rządów prawa obejmuje ochronę prawną takich wartości, jak ży-

---

ba”. Zob. J.S. Mill: *Utylitaryzm. O Wolności*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 226.

<sup>6</sup> F.A. von Hayek: *The Constitution of Liberty*, Chicago University Press, Chicago 1978, s. 148. Dopiero na gruncie prawa może i powinien, twierdzą zwolennicy wolności negatywnej, istnieć i być zagwarantowany obszar, w obrębie którego nie istnieją żadne przeszkody. Prawo ma służyć obywatelom, chroniąc ich przed organami państwa. Państwo powinno spełniać funkcję podobną do roli nocnego stróża. Jedynymi granicami są granice wolności innych. Aby wolność mogła być realizowana, musi być dostępna i zagwarantowana wszystkim, czyli podlegać prawnym ograniczeniom. Wolność w tym ujęciu, a więc wolność traktowana jako podstawa liberalnej wersji państwa, jest raczej rozumiana jako sposobność do działania niż samo działanie. W koncepcji tej istnieje także możliwość powstrzymania się od działania, od realizacji jakichkolwiek celów.

<sup>7</sup> Na przykład w przypadku zmian w polskiej konstytucji projekt ustawy o zmianie konstytucji musi zostać przedłożony przynajmniej przez 1/5 liczbę posłów, Senat lub Prezydenta a zmiana zostaje zatwierdzona, gdy w Sejmie co najmniej 2/3 posłów z ustawowej połowy za nią zgłaszuje.

cie, wolność i własność. Podstawowe zadanie polityki polega więc na przestrzeganiu prawa, co jest równoznaczne z zapewnieniem obywatelom praw własności i wolności<sup>8</sup>.

Podsumowując, można powiedzieć, że elementy ustrojowe, składające się na liberalną kulturę polityczną (podział władz, nadrzędność prawa w stosunku do państwa itp.), stanowią treść idealnego pojęcia konstytucji. W tego typu konstytucji wolność jest fundamentem życia jednostkowego i zbiorowego. Sferę wolności jednostki uważa się za pierwotną, tj. wcześniejszą od państwa. Państwo zatem nie może w tę sferę ingerować<sup>9</sup>.

## **Republikańska kultura polityczna**

Mamy ideał republikańskiej kultury politycznej i obywatelskiej związanej z zaangażowaniem i wolnością pozytywną, która nie jest oparta na indywidualnym poszukiwaniu szczęścia, lecz na aktywnym poszukiwaniu dobra wspólnego.

Republikańska kultura polityczna wynika z racjonalności aksjologicznej. Racjonalność ta uzależnia słuszność postępowania od rodzaju celów w nim realizowanych. Kładzie nacisk na partycypację w życiu społecznym, w którym cele ustalane przez podmiot są racjonalne jedynie wtedy, gdy zgadzają się z istotą człowieka. Dla republikańców działaniami racjonalnymi są takie, które nie zaspokajają jedynie potrzeb biologicznych, ale mają także na celu potwierdzenie zbiorowej tożsamości podmiotu. Racjonalność aksjologiczna zakłada również autonomiczną strukturę moralną człowieka. W wymiarze społeczno-politycznym jednostka, działając według tej racjonalności, czyni to dla dobra innych.

---

<sup>8</sup> W system ten jest wpisana akceptacja nierówności jako konsekwencja przyjęcia nadrzędności zasady wolności, polityka zaś, która stara się realizować ideał sprawiedliwości dystrybtywnej jest określana jako zła, ponieważ prowadzi do niszczenia rządów prawa.

<sup>9</sup> Powyższy punkt powstał na podstawie: R. Wonicki: *Spór o demokratyczne państwo prawa...*, s. 44–47, 59–62.

Jest to model racjonalności, który leży u podstaw republikanizmu i główny nacisk kładzie na polityczną partycypację obywateli w państwie<sup>10</sup>. Kulturę polityczną w tym modelu rozumie się przede wszystkim jako aktywne uczestnictwo obywateli w życiu społecznym danej wspólnoty. To życie społeczne jest wyznaczone przez etos tej wspólnoty, zbiór wartości oraz sposobów postępowania, które wpływają na rozumienie roli państwa, władzy i obywatela, a więc *de facto* to wszystko, co tworzy i podtrzymuje kulturę polityczną.

Kultura polityczna w państwie republikańskim ma umożliwiać doskonalenie moralne jednostki. Dlatego też bardzo często w tradycji republikańskiej możemy spotkać postulat określonego moralnego wzoru życia oraz kontroli publicznej. Z punktu widzenia republikańskiego rozumienia kultury politycznej rząd republikański powinien nade wszystko dążyć do zapewnienia ludziom szczęścia i bezpieczeństwa, a ponieważ samo szczęście wynika z teleologicznie rozumianej struktury bytu, toteż nie jest ono traktowane przez republikanów jako wyraz egoistycznych pragnień, choć jego miarę stanowi osobista satysfakcja. Skoro dążenie do szczęścia jest właściwe wszystkim ludziom, to stanowi coś powszechnego, czyli coś wspólnego i publicznego, a jako takie musi – według republikanów – być artykułowane w sferze publicznej. W tej koncepcji człowiek jako jednostka osiąga szczęście wtedy, gdy jego cele nie kolidują z celami innych ludzi, gdy zrozumie, że jedyną pewną gwarancją szczęścia jest współdziałanie z innymi. Właśnie z zasady współdziałania wypływa konieczny kształt republikańskiej wspólnoty politycznej, która umożliwia nieustanne negocjacje na temat warunków powszechnej zgody<sup>11</sup>.

Można zatem stwierdzić, iż z perspektywy republikańskiej kultury politycznej to wspólnota – rozumiana jako pierwotna wobec jednostki i aksjologicznie od niej ważniejsza – stanowi przedmiot

---

<sup>10</sup> Zob. na przykład: J.J. Rousseau: *Umowa społeczna oraz Uwagi o Rządzie Polskim i Listy*, przekład B. Baczeko, W. Bieńkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.

<sup>11</sup> S. Filipowicz: *Pochwała rozumu i cnoty. Republikańskie credo Ameryki*, Znak – Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków – Warszawa 1997, s. 22–29.

troski. W niej bowiem jest realizowany cel etyczny: dobre życie obywateli, a idea dobra wspólnego jest nadrzędna w stosunku do dobra partykularnego. Dlatego też cel kultury politycznej sprowadza się na poziomie teorii do stworzenia etosu, reguł dobrego postępowania, a na poziomie praktyki – do wychowania obywateli zgodnie z tym etosem, tak aby przyjęli go za własny i warty realizowania. W tym kontekście szczególne znaczenie nadaje się definicji człowieka jako obywatela, podlegającego prawom, na które sam wyraził zgodę, uczestnicząc wraz z innymi obywatelami w rządzeniu i stanowieniu prawa. Bycie obywatelem wiąże się zatem z tym, co publiczne, czemu sprzyja praktykowanie cnót obywatelskich, takich jak odpowiedzialność, a obywatelska kultura polityczna wyraża się w postulacie aktywnego uczestnictwa w życiu wspólnoty. Tak rozumiana obywatelskość wzmacnia więzi jednostki z państwem, w którym realizuje ona swoje cele. Republikańskie nie oddzielają wolności politycznej od wolności indywidualnej, aby tę więź obywatela ze wspólnotą dodatkowo utrwalić. Ich zdaniem warunkiem wolności indywidualnej jest wolność wspólnoty politycznej. Jest to wolność w państwie, a nie wolność od państwa<sup>12</sup>. Wspólnota republikańska opiera się tym samym na odpowiedzialnym działaniu obywatelskim i trosce o rzecz wspólną. W ujęciu republikańskim polityka mocno/nierozerwalnie wiąże się z etyką, ponieważ cel wspólnoty sprowadza się do dobrego życia całej zbiorowości, do czego przyczyniają się cnoty jej obywateli, postępujących zgodnie z prawem<sup>13</sup>.

Spróbujmy teraz zrekapitulować powyższe rozważania, przedstawiając republikańską koncepcję państwa i związaną z nią wizję

---

<sup>12</sup> Republikańskiemu ideałowi wspólnoty politycznej towarzyszy zarazem myślenie w kategoriach trwałego ładu politycznego, mającego charakter teleologiczny, który umożliwia równowagę między tym, co uniwersalne a tym, co partykularne. Polityka jest zaś przestrzenią wzajemności, realizującą się w stosunku mówienia i słuchania, działania i doznawania. Więcej na ten temat zob.: R. Goodin, P. Petit (red.): *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, przekład C. Cieśliński, M. Poręba, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 723–731.

<sup>13</sup> Zob. na przykład: M. Riedel: *W poszukiwaniu «związku obywatelskiego»*. *Idea tego, co polityczne i problem demokracji europejskiej*, w: B. Markiewicz (red.): *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 29–40.



kultury politycznej. Jest to przede wszystkim państwo kierujące się ideałami wspólnego, rozumianego jako materialna koncepcja dobrego życia, która ma dostarczać kryterium do oceny indywidualnych preferencji. Działania jednostki zawsze wyrażają się w konkretnych praktykach społecznych, gdyż zdolność wyboru własnej koncepcji dobra może wykształcić się jedynie w określonej wspólnocie, a ta istnieje tylko dzięki polityce mającej na celu dobro wspólne. Także wolność jednostki realizuje się zawsze w obrębie jakiejś wspólnoty, a nie poza nią. Członkowie wspólnoty są powiązani wspólną tradycją, systemem wartości oraz praw i obowiązków. Państwo, które kieruje się ideałami republiki, ma obowiązek troski o dobro wspólne i z tego względu może nakazywać coś bądź też czegoś zakazywać, jeśli tylko uzna, że jest to niezbędne do ochrony moralnych czy religijnych wartości wspólnoty (zasada prawnego moralizmu) lub dla dobra samych obywateli (zasada paternalizmu).

Według republikańców kultura polityczna wymaga zatem udziału we władzy wszystkich obywateli. Taka partycypacja ma zapewnić wolność i godność jednostkom. Instytucje ugruntowane w tradycji historycznej są uważane, według republikańców, za gwaranta ochrony wspólnotowych interesów (kolektywizm przeciw indywidualizmowi).

Republikanie uznają ponadto, że państwo nie jest neutralne wobec niektórych koncepcji dobra. Polityka, ich zdaniem, ze swojej istoty polega na popieraniu konkretnych dóbr i wartości, a w takim razie racjonalna polityka to taka, która odnosi się do dóbr i realizuje określone z nich. Republikanie opowiadają się więc za sprawiedliwością substancjalną, wynikającą ze stylu życia danej wspólnoty. Sprawiedliwość tak rozumiana służy samorealizacji obywateli i ich rozwojowi moralnemu. Prawo jest bowiem emanacją przyjętych praktyk oraz środkiem samorozumienia i integracji wspólnoty.

Republikanie wysuwają też postulat, aby różne typy dóbr społecznych były rozdzielane według odmiennych kryteriów. Polityka

ma zatem zapewnić wielość systemów dystrybucji. Cechą tak pojętej polityki ma być otwartość na krytykę, a także na artykulację rozmaitych poglądów i tworzenie na ich podstawie koherentnej całości. Racjonalność jest rozumiana tutaj jako sprzeciw wobec uniwersalizacji jednego elementu życia społecznego (np. rynku) na całość stosunków. Oznacza też władzę ludu oraz wspieranie samorządności. Republikanie przywiązują więc dużą wagę do działań wspólnotowych, a dopiero na nich nabudowywana jest polityka.

Ostatecznie więc kultura polityczna w modelu republikańskim jest rozumiana jako polityka partycypacji, w przeciwieństwie do liberalnego modelu, w którym polityka podtrzymuje atomizację, bierność obywateli, a w konsekwencji ograniczenie ich wolności. Dla republikanów wolność, prawa i instytucje nie są zewnętrzne wobec obywateli, ale stanowią część dóbr etycznych. Tym samym kładą oni nacisk na zwyczaje i wspólną kulturę (etos), dzięki czemu jednostki mogą kształtować własną osobowość i tożsamość. Racjonalna polityka podtrzymuje więc rozwój wspólnot rodzinnych, religijnych, narodowych. Republikanie głoszą teorię polityczną, zgodnie z którą państwo wspiera koncepcję życia opartą na tradycji i aktywności społecznej, a odrzucają politykę neutralności liberalizmu<sup>14</sup>.

## **Liberalny i republikański model kultury politycznej – porównanie**

Republikanie krytykują liberalny model kultury politycznej głównie dlatego, że w liberalizmie uznaje się ludzi za samoistne podmioty, które nie są zakorzenione we wspólnocie. W ten sposób nie daje się, ich zdaniem, budować stabilnego etosu i kultywować wspólnych praktyk. Kultura polityczna liberalizmu prowadzi

---

<sup>14</sup> Powyższy punkt powstał na podstawie: R. Wonicki: *Spór o demokratyczne państwo prawa...*, s. 63–66.

bowiem do dominacji praw jednostki i partykularyzmów kosztem praw grupowych i dobra wspólnego. Dla republikanów (oraz komunitarian) oznacza to lekceważenie tradycji i powinności zbiorowych, które silnie oddziałują na ludzkie koncepcje dobrego życia. Według nich konsekwencją przyjęcia przez liberałów założenia o istnieniu jedynie zatomizowanej tożsamości indywidualnej jest wyższość wolności negatywnej nad pozytywną i ochrona tej pierwszej. W tym celu liberałowie dzielą przestrzeń państwową na dwie sfery: prywatną i publiczną. Takiej koncepcji społeczeństwa republikanie przeciwstawiają wizję wspólnoty, do której jednostka od zawsze należy, gdyż uważają, że sukces indywidualizmu, do jakiego doprowadził liberalizm, pozbawił jednostkę przynależności do szerszej zbiorowości oraz przekreślił jej role społeczne, przyczyniając się do rozkładu i zubożenia kultury politycznej zachodnich społeczeństw.

Republikanie negują ponadto konflikt stanowiący z ich perspektywy podstawę i podłoże, na którym liberałowie opierają swoją wiarę w dobrze zorganizowane państwo. Konflikt, ich zdaniem, nie tworzy stabilnego etosu, lecz stanowi raczej podstawę kultury egoistycznej, która przyczynia się do upadku konwenansów i zatracenia istoty wspólnego działania. Według republikanów pożądana wspólnota, dzięki której jednostka może wybrać własną koncepcję dobra, zależy od kultury politycznej ukierunkowanej na dobro wspólne i pielęgnującej tradycje, z których ta wspólnota wyrasta. Kultura dostarcza jednostkom wspólnie podzielanego poczucia sensu. W przeciwieństwie bowiem do liberałów, postulujących politykę neutralności i niepopierających interwencji państwa w sferę kultury, republikanie uważają taką ingerencję za niezbędną, aby kształtować określone style życia. Ich zdaniem liberalna polityka, nie mogąc zapewnić jednostce bogactwa kulturowego, do którego może się ona odwoływać, budując własne poczucie sensu, co grozi rozpadem wspólnoty państwowej. Źródłem praworządności państwa jest wspólnotowa wizja dobra, która wymaga od obywateli uznania pewnego stylu życia za pożądaną, ponieważ

tylko wtedy działania państwa nie utracą legitymizacji, gdy obywatele będą je akceptowali. Akceptacja ta zaś staje się realna jedynie wówczas, gdy obywatele utożsamiają się z państwem. To z kolei jest niemożliwe bez wspólnotowej formy życia, która powstaje jedynie wówczas, gdy uprawia się politykę dobra wspólnego.

Można zatem powiedzieć, że w polemice z liberalizmem zwolennicy republikańskiej koncepcji kultury politycznej nie zgadzają się przede wszystkim na obecną we wszystkich koncepcjach liberalnych ideę społeczeństwa jako kontraktu egoistycznych jednostek. Ich zdaniem życie społeczne nie jest rezultatem umowy, a liberalne koncepcje dobrego życia są z konieczności wspólnotowe. Interesy jednostek i ich sposób pojmowania siebie zależą od wspólnoty, co podważa tezę liberałów, że jednostka to w istocie „społeczny egoista”. Republikanie przeciwstawiają jej tezę o „społecznym altruście”, którego tożsamość konstytuują dobra i wartości znajdujące się poza „Ja” (we wspólnocie)<sup>15</sup>.

Republikanie obarczają również liberalizm odpowiedzialnością za rozpad tradycyjnych więzi wspólnotowych. Wizja jednostki ludzkiej jako rywalizującego z innymi egoisty powoduje zerwanie więzi ze społeczeństwem i ignorowanie ludzkich potrzeb bycia z innymi, patrzenia na politykę z perspektywy autorytetu tradycji oraz poszanowania dotychczasowych norm i instytucji publicznych. Sama wolność negatywna czyni indywiduum samotnym, a przecież, jak twierdzą republikanie, indywidualizm nie jest cechą natury ludzkiej, akceptowaną we wszystkich kulturach<sup>16</sup>.

W odpowiedzi na taką krytykę republikanów obrońcy liberalizmu, np.: Stephen Macedo, Stephen Holmes czy William Galston, pokazują, że liberalizm również uznaje i preferuje określone wartości i cnoty, a także określony typ wspólnoty i więzi oraz prymat struktury prawa nad celami jednostki. Liberalna teoria zakłada też aprobatę jednostki dla moralności publicznej lub moralności

---

<sup>15</sup> W. Kymlicka: *Współczesna filozofia polityczna*, przekład A. Pawelec, Znak – Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków, Warszawa 1998; A. Szahaj: *Jednostka czy wspólnota? Spór liberałów z komunitarystami a «sprawa polska»*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s. 35–70.

<sup>16</sup> C. Mik: *Zbirowe prawa człowieka*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1992, s. 101.

konstytucyjnej, czyli wiarę w wartości wymienione w konstytucji i normy obywatelskiego postępowania stanowiące podstawowe zręby kultury politycznej i prawnej państw liberalnych. Macedo twierdzi na przykład, że: „uznanie dla wartości i ideałów osadzonych w liberalnej sprawiedliwości może pomóc w zwalczaniu poglądu utrzymującego, że ustroje liberalne są niezdolne do wytworzenia wspólnego etosu, który mógłby zjednoczyć społeczeństwo”<sup>17</sup>.

Choć więc liberałowie uznają, że interesy jednostki są naruszane w państwie promującym określoną koncepcję dobrego życia, to opowiadając się za neutralnością państwa, nie odrzucają idei wspólnoty i możliwości pogodzenia różnych światopoglądów w obrębie jednego akceptowalnego systemu norm prawa publicznego. Dobrze oddaje tę cechę Rawlsowska idea liberalizmu politycznego, wskazująca na możliwość znalezienia minimalnego kompromisu między szerokimi, rozległymi doktrynami. Zadaniem kultury politycznej w liberalnej koncepcji państwa nie jest promowanie pewnej jednej, esencjonalistycznej ze względu na przyjętą w republikanizmie wizję natury ludzkiej koncepcji dobra w sferze publicznej, gdyż w liberalnym społeczeństwie dobro pojmuje się jako możliwość, a nie jako nakaz, z którym wiąże się przymus. Jej zadanie polega raczej na wychowaniu obywateli do tolerancji wobec odmienności i do zaakceptowania minimalnych i formalnych podstaw umożliwiających obywatelom realizację swoich własnych koncepcji dobrego życia bez wyrządzania krzywdy innym. Innym słowy, państwo liberalne, jak wnioskuje Galston: „[...] można postrzegać jako przedsięwzięcie kolektywne, którego celem jest stworzenie i utrzymanie warunków umożliwiających jednostkom działanie w zgodzie z ich własną ideą dobra oraz – w możliwie największym stopniu – realizacją tego dobra”<sup>18</sup>.

Aby ten cel zrealizować, państwo musi być neutralne wobec różnych koncepcji dobra. Kultura polityczna jest w tym sensie dla

---

<sup>17</sup> S. Macedo: *Cnoty liberalne*, przekład G. Łuczkiewicz, Znak, Kraków 1995, s. 352.

<sup>18</sup> W. Galston: *Cele liberalizmu*, przekład A. Pawelec, Znak – Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków – Warszawa 1999, s. 203.

liberałów sztuką dochodzenia do porozumienia na drodze kompromisu. Sporną kwestią wydaje się wybór sposobu realizowania celów politycznych: albo wspólnota ma je osiągać dzięki udziałowi w życiu państwa (republikanie), albo zależą one od jednostek (liberałowie). Ten drugi model, który dobrze opisał Ronald Dworkin w tekście *Liberal Community*<sup>19</sup>, nie opiera się na metafizycznej podstawie zakładającej ontologiczną wyższość wspólnoty nad jednostką, ale określa życie wspólnotowe jako integrację, która zależy od społecznej praktyki. Życie wspólnoty politycznej pozostaje w formalnym związku z działaniami stojącego na jej czele rządu przez jego organy władzy. Dworkin podkreśla, że są to działania odrębnej osoby prawnej, a nie zbioru indywidualnych obywateli<sup>20</sup>.

Dyskusja między liberalizmem a republikanizmem na temat kultury politycznej dotyczy również wyboru między perfekcjonizmem państwowym a perfekcjonizmem społecznym<sup>21</sup>. Jeśli uczestnictwo w praktykach grupowych wyposaża jednostki w zdolność podejmowania właściwych decyzji dotyczących dobrego życia, to liberałowie nie uważają, że odbywa się to dzięki państwu, ale wolnemu stowarzyszeniu jednostek. Liberałowie tym samym kryty-

---

<sup>19</sup> R. Dworkin: *Liberal Community*, w: S. Avineri, A. De-Shalit (red): *Communitarianism and Individualism*, Oxford University Press, Oxford 1992, s. 205–223.

<sup>20</sup> Dla Dworkina identyfikowanie się obywateli ze wspólnotą polityczną jest wyrazem uznania przez nich swojego własnego szczęścia za etycznie zależne od sukcesu formalnych decyzji oraz aktów ustawodawczych i wykonawczych, dotyczących wspólnoty jako całości. Liberalna wizja państwa zakłada więc, że ciało polityczne jest pewną strukturą formalną, wchodzącą za pośrednictwem swoich decyzji w interakcje z obywatelami. Powodzenie obywateli zależy tu z jednej strony od decyzji politycznych, od tego, czy wspólnota polityczna jest sprawiedliwa. Z drugiej strony obywatele mogą wpływać na instytucje polityczne przez wybory oraz organizacje pozarządowe. W dalszym ciągu jednak państwo pozostaje tu neutralne, ponieważ nie realizuje jednej wspólnej, akceptowanej przez wszystkich, materialnej koncepcji dobra, której nie da się wypracować, zdaniem liberałów, w spluralizowanym świecie. Wspólne dobro oznacza tym samym dla liberałów wspólne procedury. Jednak trudno wyobrazić sobie całkowicie neutralne państwo, zdystansowane wobec celów. Rawls co prawda w teorii sprawiedliwości rzeczywiście takie stanowisko zajmuje, ale tym samym naraża się na krytykę republikanów. Uważają oni bowiem, że rolą państwa nie jest zachęcanie jednostek do dystansowania się wobec ról społecznych, ale wręcz odwrotnie – do utożsamiania się z nimi. „Ja” nie jest uprzednie w stosunku do celów, ale przez cele konstytuowane, a kluczowym pytaniem dla jednostki pozostaje kwestia kim ona jest. Zob.: M. Sandel: *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge University Press, Cambridge 1982, s. 57.

<sup>21</sup> W. Gmlicka: *Liberal Individualism and Liberal Neutrality*, „Ethics” 1989, t. 99, nr 4, s. 890.

kują republikański brak rozróżnienia między społeczeństwem a państwem. Zdaniem republikanów jeśli jednostka ma własną niezależną koncepcję dobra, to rodzi się pytanie o to, co jest podstawą harmonizowania dóbr wchodzących ze sobą w konflikt. Republikanie twierdzą, że preferencje jednostek w zakresie celów nie są wyrazem racjonalności umiejscowionej poza uwarunkowaniami społecznymi, ale odzwierciedlają usytuowanie jednostek w szerszej zbiorowości, we wspólnocie politycznej. Liberalowie zaś postrzegają społeczeństwo jako stowarzyszenie, argumentując, że tylko w takim społeczeństwie, w którym ludzie chcą osiągnąć również własne korzyści, można oczekiwać czysto dobrowolnych związków międzyludzkich, instytucje zaś mają wyraźnie formalno-biurokratyczny charakter i zostawiają przestrzeń dla samoorganizujących się obywateli. Liberalowie rozumieją więc społeczeństwo jako formalną przestrzeń, umożliwiającą jednostce nieskończone wybory, podczas gdy dla republikanów jest to raczej przestrzeń wspólnych sensów.

Kolejna różnica między liberalnym a republikańskim modelem kultury politycznej dotyczy kwestii podejścia do praw jednostkowych i grupowych. Jedną z możliwych odpowiedzi na zarzut republikanów, odnoszący się do zbyt dużego nacisku kładzionego przez liberalistów na uprawnienia jednostek kosztem praw grupy, jest wskazanie na to, że zwiększenie uprawnień jednostek prowadzi do wzmocnienia wspólnoty. Dzieje się tak, po pierwsze, dlatego, że prawa jednostki do podstawowych wolności ułatwiają dokonywanie racjonalnych i wolnych od przemocy zmian w społeczeństwie. Jednostki mogą wtedy głosić poglądy alternatywne wobec ogólnie aprobowanych. Po drugie, prawa jednostek pozwalają na mniej kosztowne interwencje w obronie wspólnoty, wystarczy naruszyć tu prawo jednej osoby, a nie całej grupy. Po trzecie, indywidualny posiadacz praw może kontrolować ich egzekwowanie, nie będąc zależnym od decyzji innych<sup>22</sup>. Z kolei wyznawcy re-

---

<sup>22</sup> A. Buchanan: *Assessing the Communitarian Critique of Liberalism*, „Ethics” 1989, t. 99, nr 4, s. 863.

publikańskiego podejścia muszą rozwiązać problem tego, według jakich kryteriów władze państwowe mają uszeregować różne koncepcje dobra preferowane przez państwo. Trudno ustalić, w jaki sposób ma to być zrobione. Jeśli jednak się tego nie dokona, wtedy zasada neutralności pozostanie nienaruszona. Pojawia się też problem, jak nakłonić ludzi do przyjęcia konkretnej koncepcji dobra bez odwoływania się do przymusu. Republikanie, w przeciwieństwie do liberałów, uważają, że ludzie nie wchodzą ze sobą w relacje społeczne w sposób naturalny i dlatego jest potrzebne państwo, które określi dobro wspólne i zagwarantuje jego realizację. Narażają się oni na zarzut, że wspólnota, za jaką się opowiadają, ogranicza ludzi, ponieważ preferuje określone wartości, domagając się, aby państwo opowiedziało się za daną koncepcją dobra i aktywnie działało na jego rzecz. Dla nich samych wspólnota nie jest ograniczeniem wolności, ale stanowi właściwą dla niej przestrzeń. W związku z tym republikanie szukają możliwości wskrzeszenia ideału aktywności obywatelskiej, która byłaby źródłem więzi jednostki ze wspólnotą, przez uczestnictwo obywateli w procesach demokratycznych o wiele mocniej niż liberałowie, uznający wolność i dobrowolność jednostki do publicznego zaangażowania<sup>23</sup>.

## Refleksje końcowe

Powyższe uwagi w żaden sposób nie wyczerpują podjętej tematyki i nie stanowią pełnego opisu różnic w sposobie ujęcia i podejścia do kultury politycznej między liberalizmem a republikanizmem. Polemika między tymi dwoma podejściami do kultury politycznej, jako do określonego wzoru postępowania, powinna być na pewno wzbogacona o więcej szczegółów dotyczących roli władzy czy metod jej sprawowania. W niniejszym tekście skupiliśmy się

---

<sup>23</sup> Powyższy punkt powstał na podstawie: R. Wonicki: *Spór o demokratyczne państwo prawa...*, s. 67–70, 74, 76–81.



jednak bardziej na zrozumieniu roli demokracji jako legitymizacji praw, sposobu opisu właściwych i niewłaściwych działań obywateli oraz na roli państwa w tych dwóch podejściach. One to bowiem, naszym zdaniem, są kluczowe do zrozumienia odmiennych aksjologicznych treści zawartych w koncepcjach kultury politycznej głoszonych przez obie opisane strony.

Jednocześnie opisy te jako wzorce normatywne nie odpowiadają w pełni trwającym w świecie zachodnim procesom społecznym i politycznym. Żyjemy we wspólnotach politycznych, które wykorzystują zarazem i liberalne, i republikańskie elementy kultury politycznej. Od nowożytności możemy obserwować proces narodzin liberalizmu i jego dyskusji z klasyczną koncepcją republiki. W następstwie przemian ekonomicznych, politycznych i kulturowych współczesne społeczeństwo stało się niejednorodne, a jednostki znalazły sobie różne role społeczne, do których nie przystają już tradycyjne style życia. W tych okolicznościach nowe tożsamości muszą być tworzone przez samych zainteresowanych i fakt ten jest dostrzeżony i uznany przez liberałów. Bazując na tym niejako oddolnym wymogu tworzenia się zbiorowych tożsamości oraz w odwołaniu do formalnych regulacji prawno-instytucjonalnych chcą oni budować relacje obywatelskie w przestrzeni publicznej. Globalizacyjna współzależność ponadto w coraz większym stopniu wymaga, aby tożsamości były negocjowane w dyskursie, a instytucje państwa partycypacyjnie legitymizowane, co pociąga za sobą konieczność budowy odpowiedniej przestrzeni dającej jednostkom taką możliwość. Dlatego też coraz częściej liberalny ideał dominacji przestrzeni prywatnej, będący niezbędnym elementem zachodnich nowoczesnych społeczeństw, musi być uzupełniany przez republikański wymiar publicznego uczestnictwa. Liberalne społeczeństwa nie mogą bowiem pozbyć się elementów integracyjnych. To jest właśnie perspektywa neorepublikańska, w której demokratyczna legitymizacja jest konieczna, aby nowoczesne społeczeństwa mogły funkcjonować. Staje się ona koniecznym środkiem do odbudowy solidarności, kontroli władzy czy sprawdzania

aprobaty dla decyzji politycznych we współczesnych państwach. Kultura polityczna, jako zbiór reguł postępowania obywateli i polityków, staje się zaś jednym z najważniejszych elementów aksjologicznych, pomagających utrzymać etos i wzory odpowiedniego, obywatelskiego, publicznego zachowania, które ma obowiązywać wszystkich obywateli, niezależnie od pełnionych przez nich funkcji w coraz bardziej permissywnych i zatimizowanych społeczeństwach zachodnich. Wielu liberałów tę aksjologiczną perspektywę i jej niezbywalność w dyskusji z konserwatystami, republikanami i komunitarianami zaakceptowało, uznając, że społeczeństwa, jeśli chcą tworzyć sprawnie działające struktury, muszą mieć wspólne wartości, wokół których mogą budować obywatelską identyfikację. Jeśli opis tej sytuacji jest prawidłowy, to liberałowie nie mogą mówić, że ich koncepcja jest absolutnie neutralna, ponieważ wyrasta ona z konkretnych wartości, które muszą uznać wszyscy obywatele. Jednocześnie republikanie nie mogą uciec od faktu pluralizmu światopoglądowego i różnych form dobrego życia.

Tym samym między omawianymi dwoma kulturami politycznymi jest możliwe, w przestrzeni teoretycznej oraz w praktyce codziennych działań, przynajmniej częściowe pojednanie i stworzenie miejsca na kompromis. Do takiego nurtu, który możemy określić mianem republikańskiego liberalizmu lub liberalnego republikanizmu, moglibyśmy zaliczyć choćby Josepha Raza, polemizującego z liberalnym argumentem przeciwko paternalizmowi i podkreślającego, że ludzkie wybory zależą od kontekstu społecznego, a tym samym, że należy odrzucić moralny indywidualizm<sup>24</sup>. Takie podejście pokazuje, że istnienie wolnej autonomicznej jednostki ma swoje granice i jest możliwe w ramach dóbr wspólnych. Z kolei tacy autorzy jak Quentin Skinner, choć na przykład uznają pierwszeństwo wolności, nie postrzegają państwa jako zbioru niezależnych jednostek, ale jako miejsce, gdzie jednostki realizują swój ideał dobrego życia, prawo jest powiązane z troską, a pod uwagę bierze się nie tylko zasady optymalizacji dóbr, ale również warto-

---

<sup>24</sup> J. Raz: *The Morality of Freedom*, Clarendon Press, Oxford 1986, s. 425.

ści wspólnotowe. Możemy więc powiedzieć, że obie strony sporu – liberałowie i republikanie – pod wpływem zarzutów, sformułowanych pod własnym adresem, potrafiły rozwinąć własne teorie tak, aby przynajmniej częściowo uwzględnić wzajemnie swoje postulaty. Do takich osób, które próbują budować teorię kompromisową, odzwierciedlającą w większym stopniu sytuację dzisiejszych społeczeństw, poza wspomnianymi Razem i Skinnerem, należą również Philip Pettit czy John G.A. Pocock. Ich myśl stanowi odpowiedź na jednostronność powyżej opisanych modeli i domaga się uważniejszej analizy, wykraczającej jednak poza ramy tego skromnego studium porównawczego.